Rok III. Nr. 147. Sosnowiec, wtorek 26 czerwca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Demokratyczny organ niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97. Czeladź, Rynek Nr. 8.

Gen. Nobile uratowany.

SZTOKHOLM, 26. 6. Kierownik szwedzkiego ministerjum obrony otrzymał od szefa szwedzkiej ekspedycji ratunkowej następującą depeszę, wysłaną dziś o godzinie 7-ej rano:

»Gen. Nobile uratowany. Prace nad uratowaniem reszty zaginionych są kontynuowane.

Podpisany Tornberg«.

BERLIN, 26. 6. Hugenbergowski »Der Montag« donosi z Kingsbay, że jeden z samolotów szwedzkich zdołał wylądować na lodzie w pobliżu obozu Nobile i wystartować z powrotem, zabierając ze sobą generała. Samolot ów zabrał dlatego najpierw gen. Nobile ze sobą, ponieważ jeden z lodowców złamał gen. Nobile nogę. Nobile został odwieziony przez samolot na pokład okrętu »Quest«, który zarzucił w pobliżu kotwicę.

Wylądowanie samolotu »Uppland« na wielkiej krze, która od wczoraj znajdowała się w ustawicznym powolnym ruchu wirowym, oceniana jest przez lotników, znajdujących się tam, jako majstersztyk, który musiał być połączony z poważnem niebezpieczeństwem dla lotnika i aparatu.

Posła Wł. Baczyńskiego przewieziono do więzienia.

WARSZAWA 25. 6. (wł.) Aresztowanego onegdaj posła komunistycznego Władysława Baczyńskiego, wydanego przez sejm sądom, przewieziono dziś rano z aresztu urzędu śledczego do więzienia na ulicę Dzielną.

Śledztwo w sprawie aresztowanego posła prowadzi sędzia śledczy do spraw komunistycznych p. Demant.

Zatrzymanych narazie Gercholca vel Krzywickiego i jego przyjaciółkę Antoninę Paszkowską sędzia śledczy zwolnił do czasu rozprawy sądowej — oddawszy ich pod dozór policji.

Oskarżeni oni są z art. 168 k. k. o przechowywanie przestępcy. Grozi im kara od 1 do 8 lat więzienia w zależności od rodzaju przestępstwa i karalności ukrywanego.

Obłąkana narzeczona.

PARYŻ, 25. 5. Przed jednem z komisarjatów paryskich zajechał przed kilku dniami cały szereg eleganckich aut. Z pierwszego z nich wysiadła młoda panna w szatach oblubienicy i obdarzywszy licznych widzów uprzejmym uśmiechem, podążyła wprost do gabinetu komisarza.

Dama, która się podała jako panna de la Martiniere, wyjaniła urzędnikowi, że poznała w Biarritz doktora B. i przyjechała tutaj, aby załatwić formalności ślubne.

Dlatego właśnie wynajęła tyle aut, zamówiła śniadanie w jednej z restauracyj w Lasku Boulońskim, a obecnie zaczeka chwileczkę, gdyż narzeczony, który ją szalenie kocha, powinien zaraz przybyć.

Dama zażądała od komisarza, aby przygotował co należy. Formalności były bardzo krótkie miast narzeczonego zajechało przed komisarjat sprowadzone telefonicznie auto sanitarne i odwiozło nieszczęśliwą do domu obłąkanych.

Aresztowanie wywrotowej szajki która dokonała zamachu na pociąg.

ŁUCK, 25.6. Władze bezpieczeństwa ustaliły, że zamach na pociąg na linji Kowel—Włdzimierz, dokonany w dniu 19 bm., miał charakter dywersyjny i był zorganizowany przez czynniki wywrotowe.

Na podstawie szczegółowego śledztwa aresztowano wczoraj w sąsiednich wsiach pod Kowlem około 40 tu członków miejscowej organizacji selrobu lewicy. Znaleziono literaturę komunistyczną, plan odcinka kolejowego Kowel — Włodzimierz, szapirograf i pewną ilość broni. Część aresztowanych przyznała się całkowicie do winy.

Katastrofy samochodowe.

WARSZAWA, 25.6. Wczoraj zanotowano 2 katastrofy samochodowe. Pod Młocinami wywróciło się auto z 5 osobami, z których 2 zostały ciężko poranione a 2 lżej, a pod Płońskiem samochód magistratu m. Warszawy wywrócił się z 4-ma osobami, które odniosły ciężkie rany. Oba auta rozbite.

W godzinach wieczornych ulicą Focha pędziła dorożka-auto, pod karoserją zaś wplątany w szprychy i resory wisiał jakiś mężczyzna, krwawo znacząc swe ślady.

Pomimo strzałów do auta, szofer umknął, w pewnej zaś chwili gdy auto podskoczyło na wyboju ofiara zbrodniczego szofera wypadła na bruk. Był to 62-letni kelner Adam Dydyński, którego z połamanemi nogami i rękami przewieziono do szpitala.

Sygnały od Amundsena.
Wylądował prawdopodobie w pobliżu Wysp Niedźwiedzich.

BERLIN, 25.6. Jak donosi prasa berlińska, sowiecki łamacz lodu »Małygin«, który dotarł do 78 st. szerokości, pochwycił w ciągu dnia wczorajszego sygnał od Amundsena, który zapytywał o stan atmosferyczny i stan morza w pobliżu wysp Niedźwiedzich. Prasa berlińska wyraża z tego powodu przypuszczenie że Amundsen wylądował zapewne w pobliżu wysp Niedźwiedzich.

Aresztowanie 3-ch lekarzy i dwu kupców.
Wielka afera poborowa w Małopolsce.

LWOW, 26. 6. Wczoraj późnym wieczorem lwowska policja przy pomocy żandarmerji wojskowej przeprowadziła rewizję w Przemyślu, Przeworsku, Łańcucie i Leżajsku w sprawie uwalniania od służby wojskowej zdrowych poborowych.

W następstwie tego są aresztowani: lekarz — kapitan dr. Śmigielski w Przemyślu, lekarze powiatowi przy starostwach: dr. Krok w Przeworsku i dr. Serwacki w Łańcucie oraz jako pośrednicy: kupcy w Przemyślu Krant i Fenster, a w Przeworsku kupcy Hornstein i Schneebaum.

Nadto w ciągu nocy aresztowano 30 osób z pomiędzy rodzin zainteresowanych oraz poborowych w wieku 20 — 22 lat.

26-ty międzynarodowy kongres pokoju w Warszawie.

WARSZAWA, 25.6. Dziś o godz. 10 przed południem, w sali obrad rady miejskiej, odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu pokoju. W pierwszem inauguracyjnem posiedzeniu kongresu wzięły udział delegacje 20 narodowości, w liczbie stukilkudziesięciu osób. Obrady kongresu otworzył prezes Thugut.

Zjazd starostów województwa krakowskiego.

KRAKÓW, 28. 6. (wł) Pod przewodnictwem wojewody Darowskiego, i w obecności inspektora starostw i przedstawiciela DOK. odbył się tu zjazd starostów województwa krakowskiego.

Katastrofa kolejowa pod Sierpcem.

WARSZAWA, 25.6. (wł). Wczoraj w nocy około godz. 1-ej w pobliżu stacji Lubicz na linji Sierpc—Lipno wydarzyła się katastrofa kolejowa. Wypadkowi uległ pociąg osobowy nr. 7052, dążący do Lipna, prowadzony przez maszynistę Władysława Marszałka.

Wskutek wykolejenia wagonów zostało rannych 5 osób, którym pierwszej pomocy udzielił lekarz kolejowy. Po opatrunku rannych przewieziono do szpitala w Lipnie.

Przerwa w ruchu trwała od g. 1.30 do 9 rano. Władze kolejowe i policja ułożyły dochodzenie celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Część robotników greckich wróciła do pracy.

ATENY, 25. 6. (wł). Pomimo, iż rokowania z robotnikami zakończyły się nieporozumieniem, wielu robotników podjęło w dniu dzisiejszym pracę.

100 tys. lirów dla mjr. Madalena za odkrycie miejsca pobytu generała Nobilego.

RZYM, 25.6. Rząd włoski postanowił przy rozdziale dorocznych premji za najwybitniejsze dzieła sztuki i nauki przyznać tegoroczną premję w wysokości 100.000 lirów majorowi Madalena, który pierwszy odkrył miejsce pobytu gen. Nobile.

Prasa donosi, że...

— W niedzielę przybyła do portu gdańskiego angielska eskadra wojenna, złożona z krążowników »Cambrjan« — »Canterbury«.

Krążowniki wpłynęły do portu powitane około Westerplatte przez szereg statków wojennych polskich, które na przywitanie zatknęły na masztach chorągwie polskie i angielskie.

Przed poł. odbyła się wymiana wizyt powitalnych polsko-angielskich na statkach wojennych.

Z okazji pobytu floty angielskiej odbył się cały szereg uroczystości. Senat gdański urządził śniadanie w ratuszu, wieczorem odbyło się przyjęcie w angielskim konsulacie w Gdańsku, na którem był obecny generalny komisarz Rzplitej p. Strasburgier, oraz dowódca polskiej floty wojennej komandor Unrug.

— Komisja finansowa francuskiej izby deputowanych 32 głosami przeciwko 1 przy 8 wstrzymujących się przyjęła ustawę o stabilizacji franka. Kurs stabilizacyjny został na posiedzeniu komisji finansowej ustalony na 124,21 za jeden funt szterlinga, 25,52 za jeden dolar, 5,91 za jeden frank szwajcarski.

Niesamowite szczegóły masowego samobójstwa w Bydgoszczy.

W związku z masowem samobójstwem rodziny Haaków w Bydgoszczy, dochodzą dalsze szczegóły tej tragedji. W dniu krytycznym Elżbieta, córka Haaków, zasiadłszy do kolacji, przekonywała swoich rodziców, że powinni z nią razem umrzeć. Początkowo zgodzono się na dokonanie samobójstwa przez utopienie się w kotle. W tym celu Elżbieta Haakówna poczęła napełniać wielki kocioł wodą i wszyscy troje w kotle tym zanurzyli głowy, próbując w ten sposób pozbawić się życia. Gdy jednak im się to nieudawało, przeszli do rozcinania sobie żył. Naprzód przystąpił do operacji ojciec Karol Haak, który przeciął córce i żonie swej żyły, wobec tego jednak, że Haakowej dokonał lekkich cięć, ta odebrawszy mężowi nóż własnemi rękami, pogłębiła rany na ręce oraz silniej przerżnęła żyły na rękach córki. Następnie ojciec tym samym nożem przeciął sobie żyły obu rąk i poderżnął gardło. Po tej masakrze ojciec i córka ułożyli się na łóżku, matka zaś usiadłszy na krześle, oczekiwała śmierci.

Po chwili ojciec, wydając straszne jęki, zaczął wzywać swoją żonę, by go dobiła siekierą i w tym momencie nastąpiła wprost krew mrożąca w żyłach scena, gdy Haakowa wziąwszy siekierę, poczęła mężowi zadawać ciosy. Gdy jęki tego ostatniego ucichły, Haakowa myśląc, że mąż wyzionął ducha, usiadła z powrotem na krześle i owinęła sobie ręcznikiem ręce. W tej chwili wydobywające się jęki i charkot męża, zwrócił uwagę sąsiadów, którzy zaalarmowawszy policję, spowodowali otwarcie drzwi. Gdy weszła policja, Haakowa z siekierą w ręku zabierała się po raz wtóry do zabicia swego męża. Przeszkodono jej jednak w tem. Rany Karola Haaka i jego córki Elżbiety są bardzo ciężkie. Oboje walczą ze śmiercią. Haakowa jest na wyzdrowieniu.

Urzędnicy Zagłębia Dąbrowskiego w walce o swój byt.

Od dłuższego już czasu urzędnicy państwowi i komunalni prowadzą wytężoną akcję, celem uzyskania podwyżki obecnych, głodowych uposażeń. Poza całą rzeszą rozrzuconych po wszystkich zakątkach Rzplitej urzędników, którzy z całem zaparciem czekają lepszego jutra, do najbardziej upośledzonych należy zaliczyć w pierwszym rzędzie urzędników, zatrudnionych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Wielki ten ośrodek przemysłowy, oddalony zbytnio od stron rolniczych nie jest należycie aprowidowany. Utrudniony dowóz artykułów żywnościowych powoduje drożyznę, która w fatalny sposób odbija się na klasie pracującej. Sfery urzędnicze przy obecnych uposażeniach nie są w stanie wiązać końca z końcem.

Jeżeli poprzednie rządy potrafiły zwrócić uwagę na Warszawę i Górny Śląsk i przyznać urzędnikom pracującym na tych terenach odpowiedni dodatek do pensji, to stanowczo stwierdzić należy, że pominięciem w tym wypadku Zagłębia Dąbrowskiego wyrządzono niepowetowaną krzywdę tutejszym urzędnikom. Dowiedzioną jest bowiem rzeczą, że, nie mówiąc już o Warszawie, gdzie środki żywności są znacznie tańsze niż u nas, to nawet w porównaniu z Górnym Śląskiem koszty utrzymania w Zagłębiu są bez porównania wyższe.

Nic też dziwnego, że nader przykre konsekwencje, tego upośledzenia urzędników są tak częste w Zagłębiu.

Ubiegły i obecny rok przyniósł nam cały szereg wykrytych nadużyć, dokonanych w różnych urzędach miejscowych. Analizując jednak postępki tych, którzy dziś ciężko pokutują za kratami więzienia, z całą pewnością dojdziemy do przekonania, że pierwszym etapem zboczenia z drogi uczciwości była nędza, był brak poprostu środków materjalnych na zaspokojenie niezbędnych potrzeb codziennego życia. A dalej już od rzemyczka do koniczka, pogrążali się oni w przepaść aż wreszcie znaleźli się poza nawiasem społeczeństwa.

Jeżelibyśmy mogli zliczyć sumy, jakie dzięki temu właśnie stanowi rzeczy, stracił skarb państwa, oraz majątek jaki zdobyły różne hijeny, wykorzystując w niecny sposób nędzę urzędniczą, by pchnąć tych ludzi na nieuczciwą drogę, to z całą pewnością stwierdzić musimy, że sumy te wystarczyłyby na całe szeregi lat do ulżenia doli urzędniczej.

Nad tem nasze władze rządowe winny się zastanowić.

Systematycznie wzrastająca drożyzna podcina coraz bardziej wątły budżet naszych urzędników. To też miejscowe organizacje urzędników państwowych, samorządowych i kolejowych postanowiły wszcząć energiczną akcję u rządu, by dla Zagłębia został przyznany 40-procentowy dodatek do pensji, to jest taki, jaki otrzymują już od szeregu lat urzędnicy zatrudnieni na Górnym Śląsku.

Wyłoniony w tym celu komitet organizacyjny zwołuje na dzień 29 b. m. o godzinie 11 rano, w sali teatru miejskiego ogólny wiec urzędników państwowych i samorządowych.

Na wiecu tym zostaną powzięte odpowiednie rezolucje, które będą przedstawione rządowi.

Spodziewać się należy, że szerokie rzesze urzędników licznie przybędą na wiec, by w należyty sposób zadokumentować swe najsłuszniejsze żądania.

(f.)

Przyrzeczenia min. Czechowicza

dane delegacji urzędników skarbowych.

Specjalne wynagrodzenie za nadliczbowe godziny.

Minister skarbu Czechowicz przyjął wczoraj w obecności wiceministra Grodyńskiego delegację stow. urzędników skarbowych pod przewodnictwem prez. Kozłowskiego.

Delegacja przedstawiła ciężkie warunki bytu i pracy urzędników skarbowych, zwłaszcza na Kresach.

P. minister przyrzekł wydać niezwłocznie zarządzenie w celu usunięcia niedomagań, zniesienia pracy w godzinach pozaurzędowych, względ nie wprowadzenia specjalnego wynagrodzenia. P. minister zapowiedział też zniesienie ograniczeń urlopowych, zwiększenie etatów w niektórych izbach skarb. i skasowanie zaprowadzonych przy przyjmowaniu do służby skarbowej ograniczeń.

Sprawa stabilizacji urzędników będzie przyśpieszona. Sprawa przemianowania urzędników prowizorycznych i pracowników kontraktowych na urzędników stałych będzie przeprowadzona w jaknajkrótszym czasie. W celu uproszczenia trybu urzędowania administracji skarbowej i odciążenia urzędników postanowił p. minister powołać specjalną komisję.

Delegacja odniosła wrażenie, iż sprawa poprawy bytu i warunków pracy urzędników znalazła należyty oddźwięk u p. ministra, który oświadczył, że rząd dążyć będzie do wydania jeszcze w tym roku nowej ustawy uposażeniowej dla ogółu funkcjonarjuszów państwowych.

10-lecie związku pracowników gminnych.

uroczystość zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej.

Pracownicy administracji gminnej obchodzili w Warszawie w ubiegłą niedzielę święto dziesięciolecia swego związku.

Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru związkowego, którego rodzicami chrzestnymi byli m. in.: min. Składkowski i prof. Radlińska, sędzia tryb. administracyjnego p. Dunikowski i senatorowa Januszewska.

W godzinach popołudniowych odbyła się w sali rady miejskiej uroczysta akademja, którą zaszczycił swą obecnością p. prezydent Rzeczypospolitej. Zagaił akademię prezes zw. p. Popiołkiewicz, poczem zabrał głos min. Składkowski, który podkreślił doniosłą rolę pracowników gminnych w tworzeniu samorządu polskiego.

Po akcie wbijania gwoździ w drzewce sztandaru i składania podpisów w księdze pamiątkowej, w której podpisał się również p. prezydent i min. Składkowski, prof. Orzęcki wygłosił odczyt na temat: »Państwo a samorząd«, a następnie pos. Pacholczyk zobrazował działalność zw. pracowników administracji gminnej.

Zakończyła akademję część artystyczna.

Prace wakacyjne posłów bloku Jedynki.

Pożegnalne wskazania prezesa pułk. Sławka.

Pod przewodnictwem posła Sławka odbyło się w Warszawie posiedzenie klubu bloku bezpartyjnego.

Prezes płk. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, w którem scharakteryzował zadania bloku i wskazał metody rzeczowej pracy w terenie, podkreślając konieczność przygotowania się do naprawy ustroju, a zarazem zorganizowania właściwych form współpracy społeczeństwa i państwa. Praca posłów i senatorów bezpartyjnego bloku rozwijać się będzie w organizacji grup regionalnych, utworzonych we wszystkich województwach i stale dążyć będzie do zacieśnienia węzłów współpracy z czynnikami patrjotycznemi w społeczeństwie.

Po referacie płk. Sławka odbyła się dyskusja, w której podkreślono solidarną wolę dążenia do naprawy ustroju i metod życia politycznego w Polsce.

W dniu 28 czerwca rb. jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Jana Opilskiego

odbędzie się msza św. o godzinie 8 rano w kościele parafjalnym w Zagórzu, na którą zapraszają krewnych i znajomych

Żona, córki, zięć, syn i synowa.

Wskazówki dla bezrobotnych pracowników umysłowych,

ubiegających się o świadczenia z braku pracy

(Dokończenie)

Ci z bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy nie byli ubezpieczeni w funduszu bezrobocia, a mają opłaconych do zakładu ubezpieczeń mniej niż 6 sładek ubezpieczeniowych, licząc od dnia 1 stycznia 1928 r., winni bezwarunkowo dołączyć do podań poświadczenia miejscowych władz administracyjnych iż znajdują się w szczególnej potrzebie tj. że nie posiadają majątku ani też ubocznych dochodów, pozwalających im na zaspokojenie swych potrzeb codziennych w tej samej mierze, w jakiej mogliby pokryć te potrzeby z przypadających im ewentualnie świadczeń na wypadek braku pracy w myśl dekretu prezydenta Rzeczypospolitej.

Brak wymienionego poświadczenia spowoduje odmowne załatwienie roszczenia petenta.

Wskazanem jest, w interesie bezrobotnego, aby przed wnoszeniem pisemnego roszczenia do kasy chorych, poinformował on się należycie w związku zawodowym, do którego należy, bądź też we właściwej kasie chorych, jakie dokumenty winien dołączyć do podania, ażeby wystarczająco umotywować swoje roszczenia.

Wypłatę zasiłków na wypadek braku pracy uskuteczniać będzie właściwa kasa chorych za każdy miesiąc pozostawania bez pracy miesięcznie z dołu, z tem, że prawo do zasiłu przysługuje tylko za pełne miesiące pozostawania bez pracy.

Przed pierwszą, jak i przed każdą następną wypłatą, winien bezrobotny przedłożyć kasie chorych legitymacje poszukującego pracy wraz z zaświadczeniem właściwego urzędu pośrednictwa pracy lub jego ekspozytury, stwierdzającem, że pozostawał przez cały miesiąc bez pracy, a urząd pośrednictwa pracy nie mógł mu dostarczyć odpowiedniego zajęcia i że poddał się obowiązującym przepisom w zakresie rejestracji i kontroli, oraz zarządzeniom tego urzędu, celem uzyskania odpowiedniego zajęcia. (Wzór zaświadczenia do nabycia w kasie chorych)

Termin i miejsce wypłaty zasiłku wskaże kasa chorych.

W razie przesiedlenia się bezrobotnego do okręgu działania innej kasy chorych, winien on zgłosić piśmienne roszczenie w nowej kasie chorych, przy dołączeniu dokumentów, o których wyżej była mowa.

Gdy pozostający bez pracy zmieni swe miejsce zamieszkania w okręgu tej samej kasy chorych, winien jedynie zawiadomić kasę o zmianie adresu. Bezrobotnemu przysługuje prawo do zwrotu kosztów podróży (według najniższej taryfy), poniesionych, w związku z uzyskanie zatrudnienia poza miejscem poprzedniego zatrudnienia lub zamieszkania.

Zgłoszenie o zwrot kosztów podróży należy wnosić pisemnie do kasy chorych miejsca nowego zatrudnienia.

Zwraca się uwagę, że bezrobotnym, którzy otrzymali pracę poza miejscem poprzedniego zatrudnienia lub zamieszkania, przysługuje prawo do 50 proc. zniżki kolejowej 3 kl., a to na podstawie zaświadczenia urzędu pośrednictwa pracy.

Kosztów przeprowadzki, przewozu ruchomości zakład nie likwiduje.

W sprawie artykułów o nadużycia celne.

Do Redakcji dziennika
»Expres Zagłębia«
w Sosnowcu.

Na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. Ust. z 1927 r. Nr. 45 poz. 398), Urząd Celny uprzejmie prosi Redakcję o umieszczenie sprostowanie artykułu »Z tajemnic urzędu celnego w Sosnowcu« wydrukowanego w Expresie Zagłębia z dnia 31 maja rb. Nr. 126, a dotyczącego: a) remontu mieszkań w Urzędzie Celnym i b) zawieszenie w urzędowaniu inspektora celnego Bajko Michała.

A) Nieprawdą jest, że Urząd Celny odnawiał na koszt Skarbu Państwa 21 pokoi, których koszt wyniósł 19.000 zł., natomiast prawdą jest, że Urząd Celny przeprowadził na koszt Skarbu Państwa całkowity remont budynków mieszkalnych za kwotę 18.768 zł. 25 gr., a mianowicie: ułożono nowy papowy dach nad Urzędem Celnym przy ul. Kilińskiego nr. 25, wyreperowano 5 dachów nad budynkami nr. 17, 19, 21 i 23 przy ul. Kilińskiego i budynkami gospodarczemi oraz wysmołowcowano, założono nowe rynny cynkowe, forszprungi, fartuchy okienne, haki itp., pokryto nową blachą cynkową balkon. Rozebrano i ponownie wymurowano 33 kominy, rozebrano i ponownie wymurowano z ułożeniem na wierzchu muru na całej długości dachówki, parkan, murowany, przemurowano walące się gzymsy, zerwano stary tynk i otynkawano budynki gospodarcze i parkan, przeskrobano i miejscami otynkowano oraz pomalowano 31 ubikacji 2 klatki schodowe, wyreperowano 34 sztuk starych okien, dorobiono 13 nowych okien, wyreperowano 29 skrzydeł drzwiowych, wstawiono nowe podłogi, nowe progi, wyreperowano stare podłogi, przestawiono 8 i wyreperowano 3 piece z dodaniem materjałów, wstawiono nowych szyb 133 sztuki i oczyszczono oraz okitowano starych szyb 154 mtr., założono nowe piony, odgałęzienia i dopływy elektryczne, pozatem wykonano różne drobne roboty. Remont został wykonany z materjałów dostarczonych przez poszczególnych fachwych majstrów, którzy dostali roboty te do wykonania na podstawie przetargu ofertowego. Roboty prowadzone były pod fachowem kierownictwem i nadzorem architekta powiatowego. Budynki te od wybuchu wojny światowej nie były ani remontowane ani konserwowane.

B) Nieprawdą jest, że były ... czelnik Urzędu Bajko został przeniesiony ze Zdołbunowa do Sosnowca za jakieś nadużycia i jest w zawieszeniu 2 lata, natomiast prawdą jest, że Bajko został przeniesiony do Sosnowca ze względów służbowych i jest w zawieszeniu 19 miesięcy.

Nieprawdą, jest, że dochodzenie w jego sprawie prowadzi dotąd Dyrekcja Ceł w Warszawie i nie zostało ono jeszcze zakończone, natomiast prawdą jest, że dochodzenie w sprawie Bajko prowadziła początkowo Komisja Międzyministerjalna, a następnie sędzia śledczy, że śledztwo już zakończone i sprawa znajduje się w sądzie okręgowym w Warszawie.

Nieprawdą jest, że Bajko nie stara się o przyspieszenie rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, pobierając za darmo pieniądze, natomiast prawdą jest, że Bajko za czas zawieszenia pobiera połowę poborów a niejednokrotne interwencje jak Dyrekcji Ceł w Warszawie tak i osobiste Bajko o przyspieszenie rozstrzygnięcia sprawy przez sąd pozostają narazie bez skutku z powodów formalnych, a mianowicie; wniesienia przez adwokatów osób współoskarżonych z Bajko skarg incydentalnych do Sądu Apelacyjnego w Warszawie na niewłaściwość sądu w tej sprawie i na brak cech przestępstwa wyszczególnionych w akcie oskarżenia.

W z. Naczelnik Urzędu
(podpis nieczytelny)

Straszny wypadek w Kromołowie.

Skok z wieży 20-metrowej.

Z dotychczas nieustalonych przyczyn wyskoczył z wieży kościelnej w Kromołowie z wysokości 20 metrów Kazimierz Urbański, lat 28, zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Kopernika 7, który w stanie nieprzytomnym odwieziony został do szpitala kasy chorych u Huldczyńskiego w Zawierciu.

Dochodzenie prowadzi policja, celem ustalenia przyczyn tego niezwykłego wypadku.

Krwawa zemsta.

43.

Następnie zwiedził całą swoją ówczesną Kalwarję. Obszedł niezamieszkały już pałac p. Michellier, okrążył więzienie i sąd.

Przed pałacem b. prokuratora rozminął się z jakimś starcem, krzepkim jeszcze, o twarzy rumianej, otoczonej białemi włosami. Spojrzeli na siebie, lecz starzec przeszedł obojętnie. Bartoli poznał go i zadrżał. Starcem był p. Montaiglon.

Bartoli opuścił Mende z sercem zakrwawionem. Współcześnie z kupnem nieeksploatowanej kopalni węgla, Bartoli nabył na własność, położony w sąsiedniej wiosce Prades, pałac Castelbouc.

Wioska Prades licząca około 500 mieszkańców, rachując chaty rozrzucone w dalszej okolicy gór, zbudowana była na ogromnej skale i miała jedyną uliczkę, zwychodzącą ku rzece Tarn.

Kupiony przez Bartolego pałac Castelbouc, był starem zamczyskiem, znanem jeszcze w wieku 16-ym. Otoczony i zakryty dla oczu przechodniów staremi drzewami, zbudowany był na tarasie, dochodzącym do samego brzegu rzeki. Jakkolwiek były tam budowle nowej, sporo przecież murów pozostało z czasów rycerskich, zwłaszcza cztery groźne wierze z galerjami fortecznemi i mała wieżyczka nad wejściem głównem. Mury prawie w całości pokryte były winem dzikiem i innemi pnącemi się roślinami. Był to zakątek zaciszny, położony z dala od wszelkiego zgiełku świata, melancholiczny, prawie smutny, którego spokój przerywał zaledwie bezustanny szmer toczącego się ku rzece potoku.

Gdy Bartoli nabywał go, miał zamiar zakopać się w nim na całe życie i w towarzystwie dzieci Marji, oraz swego syna Filipa, przepędzić resztę dni swoich w spokoju, orzeźwiającym widokiem ich wesołości, ułagodzić swój smutek i dręczące go wspomnienia. Lękał się tylko, czy ta samotność nie zniechęci Filipa, czy młody człowiek, znudzony życiem monotonnem, nie zechce wyrwać się na świat, rzerszy, ale obawy jego były płonne.

— Jest to kraj prześliczny i szczęśliwy będę, mieszkając w nim wraz z tobą, ojcze. Wiesz, że nie mam usposobienia do życia światowego. Lubię pracę i badania naukowe, a w jakiemże miejscu innem mógłbym wygodniej pracować? Lubię wieś i nie lękam się samotności.

— Zresztą, moje dziecko samotność nasza nie będzie zbyt surową, gdyż oprócz stosunków z robotnikami kopalni i do naszego domu, mam nadzieję przybędą nowi mieszkańcy.

Filip oddawna wiedział o projektach ojca i z jego opowiadania znał dzieci Marji.

— Klara, Djana i Antonio? — zapytał uradowany.

— Tak, oni.

— Więc niech ojciec sprowadzi ich jak najprędzej.

— Cierpliwości! — odrzekł Bartoli z uśmiechem. Musimy przygotować się na ich przyjęcie, dziś bowiem nie mielibyśmy gdzie ich pomieścić.

Rzeczywiście reparacje były konieczne, kilka bowiem pokojów i wieża zostały przed kilkoma laty zniszczone. Bartoli miał zamiar całe drugie piętro przeznaczyć dla dzieci Marji, pierwsze wybrał dla siebie i Filipa, na parterze zaś znajdowały się salony i pokój stołowy.

Nareszcie pewnego dnia oświadczył Filipowi:

— Ja nie mogę opuścić kopalni, ale ty mógłbyś już udać się do Korsyki.

— I owszem, lecz gdzie ich znajdę?

— Od kilku lat straciłem ich z oczu. Dawnie, gdy matka moja żyła, donosiła mi o nich. Za jej pośrednictwem posyłałem im pieniądze, lecz zwrócono mi je. Dzieci te są bardzo dumne. Po śmierci matki udawałem się do pozostałych w Sartenie przyjaciół i przez nich miewałem jeszcze czas jakiś wiadomości. Lecz później straciłem ślad. Obie siostry i brat nagle znikli, opuścili Zicavo i prawdopodobnie udali się na zarobek w góry. Christiani zmarł oddawna. Zostawił on mały majątek, który musiał być podzielony pomiędzy dzieci jego córki. Otóż, powinieneś dowiedzieć się o tem wszystkiem i skoro mi doniesiesz, przyjadę sam natychmiast.

Tego samego dnia Filip przygotował się do podróży i nazajutrz rano udał się koleją żelazną do Marsylji, skąd bez zwłoki czasu parowcem odjechał do Ajaccio.

II.

Spotkanie.

Po przybyciu do Zicavo, Filip, nie znając nikogo, udał się po informacje do miejscowej oberży.

— Czy zna pani rodzinę Christianich? — zapytał oberżystki.

— Znałam, ale Christiani już nie żyją.

c. d. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 26 Wtorek	Dziś: Jana Jutro: Władysława Wschód słońca 3.15 Zachód „ 8.01

RADJO.

Wterek 26 — czerwca.

KATOWICE.

17.— Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,
17.20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy).
17.45 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
18,40 Komunikat harcerski.
18.55 Rozmaitości.
19.20 Transmisja z teatru polskiego w Katowicach.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT

Ogólna.

(o) **Państwowa szkoła ogrodnictwa w Poznaniu-** Dyrekcja szkoły zawiadamia, że zapisy na nowy rok szkolny na kurs pierwszy i drugi przyjmowane będą od 15 czerwca do 15 sierpnia b. r.

Istniejące przy szkole roczne państwowe kursy ogrodnictwa przyjmować będą zgłoszenia do dn. 1-go września b. r.

Wszelkich informacyj udziela i wysyła prospekty sekretarjat szkoły.

Korespondencję adresować należy: Państwowa szkoła ogrodnictwa w Poznaniu, ul. Noskowskiego 6.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Powrócił z wywczasów letnich mecenas E. Heftman i rozpoczął przyjmowanie interesantów w kancelarji swej przy ul. Piłsudskiego nr. 16.

(s) **Pożegnanie starosty J. Ołpińskiego.** Wszystkie organizacje i stowarzyszenia, które wyraziły życzenie wzięcia udziału w pożegnaniu starosty J. Ołpińskiego, proszone są o delegowanie swoich przedstawicieli we wtorek, t. jest dziś do starostwa w Będzinie punktualnie na godz. 2 popoł.

(s) **Posiedzenie rady miejskiej.** 65 plenarne posiedzenie rady miejskiej Sosnowca odbędzie się w środę dnia 27 czerwca r. b. o godzinie 7-ej wiecz.

Porządek obrad:

1. Sprawa objęcia statutem emerytalnym pracowników szpitali miejskich.
2. Podanie Kondrackiej b. prac. miejskiej w sprawie przyznania odprawy z powodu zwolnienia.
3. Sprawa uposażenia sekretarza kancelarji rady miejskiej.
4. W sprawie obniżenia podatku miejskiego od biletów wejścia do kin na okres letni.
5. W sprawie zwolnienia od podatku miejskiego ładunków kolejowych, nadchodzących do budowy piekarni mechanicznej spółdzielczego stow. spoż. Zagł. Dąbr. »Produkcja«.
6. Podanie komitetu pomocy polskiej młodzieży akademickiej o zwolnienie od podatku »Luna-Parku«.
7. Podanie zrzeszenia rodz. szkół średnich i fachowych o subsydjum.
8. Podanie Goldberga o zwolnienie go od płacenia podatku z części nieruchomości, należącej do jego pasierba.
9. Wybór delegata do rady opiekuńczej szkoły technicznej kolejowej.
10. W sprawie kaucji dzierżawcy rzeźni miejskiej.

(s) **Na kolonje letnie.** Zarząd cukierni warszawskiej złożył w naszej redakcji zł. 15 gr. 15, jako 5 proc. od sumy, utargowanej w sobotę od godz. 5 do 7 popołudniu w czasie koncertu cudownych dzieci Palulus.

Z komitetu rozbudowy m. Sosnowca.

Komu przyznano pożyczki budowlane?

Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu rozbudowy miasta Sosnowca.

Kredyty budowlane ma przyznać bank gosp. krajowego w jesieni br.

Aby bank gosp. kraj. liczyć się mógł poważniej z Zagłębiem rozpatrzono cały szereg podań. które winny zwrócić uwagę banku na żywe zainteresowanie się Sosnowca kwestją rozbudowy.

Komitet rozbudowy stoi na stanowisku jaknajprzychylniejszem w stosunku do osób budujących, jednak bank gosp. kraj. zamknął do jesieni wszelkie kredyty.

Istnieją dwa fundusze budowlane: długoterminowy na 6 proc., podlegający opinji komitetu rozbudowy i kredyt ogólny na 9 proc. oraz indywidualny.

Komitet jest zdania, że skoro 6 proc. pożyczki są zahamowane, bank gosp. kraj. winien udzielać pożyczek 9-cio procentowych.

Uchwalono więc przychylnie zaopinjować następujące pożyczki:

Dragan Stanisław — 10.000 zł.
Potyka Rajmund — 12.000 zł.
Szklanik Wojciech — 5.750 zł.
Łaszczyński Maciej — 65.570 zł.
Inż. Gallot — 20.000 zł.
Klimkiewicz — 34.000 zł.
Służałek Stanisław — 70.000 zł.
Bazylewicz Zygmunt — 10.000 zł.
Smoczyński Zygmunt — 50.000 zł.
Kreczmar Antoni — 50.000 zł.
Zapart Wincenty — 8.000 zł.
Krzysztofik Jan — 30.000 zł.
Terka Katarzyna — 30.000 zł.
Sosnowski Piotr — 90.000 zł.
Ks. Raczyński (tow. dobr.) 67.000.
Pyziak Jan — 32.000 zł.
Daszyński Stanisław — 5.500 zł.
Kowalski Antoni — 130.000 zł.
Malinowski (suksesorowie) Władysławowi przyznany kredyt niewyczerpany: 58.000 podwyższono do 75.000 zł.
Engelking Walery — dodać 51.000
Wieluński Szczepan 110.000 zł.
Bielny Ignacy — 29.000 zł.
Jagniątkowska Jadwiga 190.000
Szwajcar Dawid (małżonkowie) 180.000 zł.
Reicher Maurycy przyznane: 288.000 podwyższono do 688.000 zł.
Łazęga Szmelka — 180.000 zł.
Gallot Franc. z Modrzejowa: 75.000.
Jüngster Wolf—dodatkowo: 20000
Jüngster Józef — (z funduszów ogólnych 9 i pół procentowych — 200.000
Rudawski Franciszek — 50.000 zł.
Jüngster Wolf — (oficyna) — 40.000

Przyznano ogółem pożyczek na sumę 2.259.320 zł., czyli o miljon więciej niż w ubiegłym roku.

Bank gosp. kraj. winien się liczyć z zapotrzebowaniem i kredyty przyznać.

Prezes komitetu poseł Bień czyni energiczne starania o powyższe kredyty.

(s) **Zakończenie roku w szkole dokształcającej.** »Rada nadzorcza i dyrekcja miejskiej szkoły dokształcającej zawodowej uprzejmie prosi pp. przedstawicieli firm oraz pp. majstrów interesujących się szkoleniem młodzieży rzemieślniczej o przybybie w dniu 29 czerwca b. r. o godz. 10-ej rano do szkoły przy ul. Wawel 13 na akt zakończenia roku szkolnego i rozdanie świadectw oraz zwiedzenie wystawy prac uczniów«.

(s) **Kursy L. O. P. P.** Zarząd komitetu okręgowego L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego prosi panów kandydatów na dwu tygodniowy kurs prelegentów i instruktorów LOPP. w Warszawie, aby zechcieli się zgłosić do kancelarji komitetu (Sosnowiec, Kościelna 6). Koszt podróży i utrzymania kandydatów kursów ponosi komitet miejscowy, Koszta honorarjum wykładowców i pomocy szkolnych ponosi zarząd główny w Warszawie.

Kursy kandydatów odbędą się bezpłatnie.

(s) **Budowa pomnika 11 p. p.** Dnia 28 bm. w sali zarządu pow. kasy chorych w Sosnowcu odbędzie zebranie członków zarządu powiatowego komitetu budowy pomnika ku czci poległym oficerom i żołnierzom 11-go p.p. ziemi będzińskiej.

(s) **Zabawa młodzieży szkolnej w lasku sosnowieckim.** Dnia 28 bm. o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w lasku sosnowieckim przy ul. Nowokościelnej zabawa urządzona przez radę szkolną miejską dla młodzieży kończącej ósme oddziały szkół powszechnych w Sosnowcu.

(s) **Walne zebranie domu ludowego.** W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie członków domu ludowego w Sosnowcu. Zebraniu przewodniczył dr. Pawełek. Po omówieniu kilku spraw przystąpiono do uzupełniających wyborów 6 członków zarządu. Opozycja, widząc się w mniejszości, opuściła salę. Wybory jednak przeprowadzono i do zarządu weszli pp: Józef Zębala, Stefan Pol, Stefan Hynek, Edward Cieślik, Gertruda Renikówna i Władysław Kulik, a na zastępców pp.: Józef Prostak, Michalina Czajówna i Stanisław Klejnota.

(s) **Zebranie robotnicze.** W d. 24 b. m. w sali zbornej przy kopalni »Wiktor« w Milowicach odbyło się zebranie robotników kopalni w liczbie około 300 osób, zwołane przez delegata Kurka w sprawie kasy bratniej i ubezpieczeń na starość.

(s) **Wyrodna matka.** W dniu 24 bm. zawiadomiono komisarjat, że do dołu kloacznego domu nr. 5 przy ul. Towarowej, nieznana sprawczyni wrzuciła noworodka, który daję oznaki życia. Wysłany na miejsce posterunkowy p. p. przy pomocy mieszkańców domu, noworodka żywego wydobył z dołu kloacznego.

Jak wynika ze śladów, sprawczyni wrzuciła noworodka do dołu kloacznego zaraz po jego urodzeniu się. Noworodkiem zaopiekował się dozorca tegoż domu Jan Wiśniewski.

Ponieważ p. Wiśniewski nie jest w stanie ze swych nędznych zarobków pokrywać koszty utrzymania niemowlęcia, przeto mleko dla sierotki dostarczać będzie redakcja »Expresu Zagłębia«.

Zaznaczyć należy, że wszyscy mieszkańcy domu okazują wiele serca porzuconemu przez matkę człopczykowi. Zaraz w niedzielę ochrzczono go w obawie, by nie zszedł z tego świata bez chrztu. Rodzicami chrzestnymi byli: p. Marja Łazowska, żona st. dozorcy więzienia i p. Michał Rasała.

(s) **Sutenerzy.** Dn. 25 bm. aresztowano Piotra Grabiznę oraz żonę jego Marjannę (Towarowa 8) jako oskarżonych o sutenerstwo. W toku dochodzenia ustalono, że małż. Grabizna nigdzie nie pracowali, a utrzymywali się z pieniędzy wymuszonych od zamieszkających u nich prostytutek. Zostali oni przekazani władzom sądowym.

Z Będzina.

(b) **Lekarze hygjeny.** Onegdaj do urzędu zdrowia publicznego w starostwie przyjechali lekarze państwowej szkoły hygjeny w Warszawie w celu zapoznania się z organizacją i działalnością urzędu zdrowia na terenie naszego powiatu.

(b) **Święto wychowania fizycznego.** W ubiegłą niedzielę w Będzinie młodzież szkół powszechnych obchodziła święto wychowania fizycznego.

Otwarcia uroczystości dokonał na boisku sokoła inspektor szkolny Pawłowicz, wygłaszając jednocześnie okolicznościowe przemówienie, poczem odbyła się defilada młodzieży wszystkich szkół powszechnych przy dźwiękach orkiestry.

Następnie odbyły się zawody według programu:

Zawodom przyglądało się kilka tysięcy widzów.

Kierownikiem uroczystości i zawodów spotowych był p. Fr. Żebrowski kierownik szkoły powszechnej nr. 3 w Będzinie, któremu inspektor Pawłowicz wyraził podziękowanie za pracę, związane z urządzeniem święta.

(b) **Pożar stodoły w Grodźcu.** Wczoraj prawdopodobnie od iskry z kominana zapaliła się stodoła sukcesorów Kubików. Pożar przed przybyciem straży ugasiła miejscowa ludność. Pożar strawił dach stodoły.

(b) **Pieniądze do odebrania.** W komisarjacie pol. państw. w Będzinie są do odebrania po udowodniu własności pieniądze, pochodzące z [illegible]zieży, dokonanej dnia 20 czerwca rb. na rynku w Będzinie.

Z Czeladzi.

(c) **Zgłodniały Łakota.** W ubiegłą sobotę na powracającą z G. Śląska do Czeladzi niejaką Marję Pakułę napadł S. Łakota, zabierając jej z koszyka niesioną żywność.

S. Łakota przy pomocy przechodniów został aresztowany i przekazany sędziemu śledczemu.

(c) **Za awantury uliczne.** Policja spisała protokuł na braci Józefa i Władysława Zwików (Milowicka 69) i Dziobaka (Gawrońce 42) za urządzanie awantur ulicznych z przechodniami.

Z Dąbrowy.

(d) **Biblioteka dla wszystkich** im Hugona Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej przy ul. Króla Sobieskiego l. 19 otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-ej do 19-ej, a w so[illegible]y od godz. 16-ej i pół do 19-ej.

(d) **Wyjazd na kongres mieszkaniowy.** Prezydent miasta Dąbrowy p. Cieplak wyjeżdza w tych dniach do Paryża, na międzynarodowy kongres mieszkaniowy, który zapowiedziany jest na dzień 2 — 6 lipca rb.

(d) **Sprawy robotnicze.** Przedstawiciele oddziału centralnego związku górników w Dąbrowie w ubiegłą niedzielę na Koszelowie odbyli zebranie z robotnikami przemysłu górniczego.

Głównym tematem zebrania była sprawa 11 artykułu ustawy o pracy, który opiewa, że robotnik po czterotygodniowej chorobie może być przez pracodawcę zwolniony z pracy.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos Hetmańczyk, Niewiara i Szpruch uchwalono wysłać do klubów lewicowych w sejmie specjalny memorjał, aby w tej sprawie na najbliższem posiedzeniu sejmu domagali się wykreślenia ewentualnie zmiany 11 artykułu. Ponadto omawiano sprawę podwyżki płac i warunków pracy robotnika.

(d) **Awantury w Zagórzu.** W nocy z dnia 24 na 25 bm. na kolonji »Józefów« w Zagórzu. Struzik, Sindaj i Barański wszczęli pomiędzy sobą awanturę, która zamieniła się w krwawą bójkę.

Przybyłym policjantom awanturnicy stawili opór i obrzucili ich ka-

mieniami. Policjanci w obronie własnego życia dali kilka strzałów, nie raniąc jednak nikogo. Sprawców całej awantury przekazano sędziemu śledczemu.

Z Zawiercia.

(z) Posiedzenie rady miejskiej. W środę, 27 czerwca o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w gmachu magistratu posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu; 2) wniosek magistratu w sprawie kupna placu przy ul. Szkolnej; 3) wniosek magistratu w sprawie kupna placu przy ul. Kopernika: 4) wniosek magistratu w sprawie zawarcia umowy ze spółką akcyjną »Sieci elektryczne« i 5) wniosek magistratu w sprawie budowy gmachu gimnazjum.

(z) Posiedzenie komisji rewizyjnej. W dniu 5 lipca odbędzie się posiedzenie komisji rewizyjnej sejmiku zawierckiego, której głównym zadaniem będzie zbadanie ksiąg rachunkowych i zapoznanie się z gospodarką powiatową.

(z) Puhar sejmiku zawierckiego. W niedzielę p. starosta Kowalski obecny był na zawodach przysposobienia wojskowego w Tarnowskich Górach, na które sejmik zawiercki ufundował jako nagrodę przechodnią, pięknie wykonany puhar.

Puhar zdobyła drużyna 11 pułku piechoty za bieg szturmowy. Nagrodę zwycięskiemu zespołowi wręczył osobiście p. starosta.

(z) Lustracja szkoły rolniczej w Koziegłowach. W dniu 28 czerwca do szkoły rolniczej w Koziegłowach przybędą: naczelnik wydziału izby kontroli państwa i naczelnik wydziału rolnictwa urzędu wojewódzkiego w Kielcach, który dokonają lustracji gospodarstwa szkoły w obecności p. starosty Kowalskiego i sekretarza sejmiku p. Babiarza. Po dokonaniu lustracji komisja wyjedzie do fermy rolnej w Wojkowicach Kościelnych pow. będzińskiego.

(z) Zebranie hodowców gołębi. W niedzielę w kinie »Stella« odbyło się organizacyjne zebranie właścicieli gołębi pocztowych przy udziale około 80 osób. Wybrany został tymczasowy zarząd w skład którego weszli: Stan. Kociszewski, Władysław Kurdybelski, Bolesław Zysiak, Feliks Kotkowski, Franciszek Skała, Władysław Józa, Feliks Golewicz, Wł. Skrzypczyk.

Do stowarzyszenia przystąpiło 42 hodowców. Zebrani wezwali zarząd do rychłej legalizacji stowarzyszenia — nie później niż w terminie miesięcznym.

(z) Oburzeni mieszkańcy domu przy ul. Szkolnej nr. 5 zwrócili się z prośbą do władz o usunięcie z tej posesji utrzymywanego przez M. S. Feldbromowej domu nierządu. Mieszkanie Feldbromowej jest terenem ustawicznych awantur i miejscem nieprzystojnych scen, którym przypatrują się nieraz dzieci i młodzież.

(z) Groźny pożar. W nocy z soboty na niedzielę wybuchł pożar w zabudowaniach tartaku, należącego do Chaima Rajsmana w Myszkowie. Pożar powstał w suszarni i wkrótce ogarnął tartak, który doszczętnie spłonął. Uratowano jedynie kotłownię i przyległe budynki dzięki ofiarnej i energicznej akcji straży pożarnych. Straty wynoszą przeszło 250 tysięcy złotych.

Z Olkusza.

(ol) Międzynarodowy raid automobilowy przejeżdżał przez Olkusz w dniu 23 bm. pomiędzy godziną 14 i pół, a 18 tą. Przed wjazdem do miasta, magistrat postanowił bramę udekorować świerkami i chorągwiami z napisem: »Miasto Olkusz wita raid międzynarodowy«. Przejechało 27 wozów, wśród tłumów publiczności, która wyległa na ulice.

(ol) Przed przyjazdem dzieci polskich z Gdańska. 2 lipca zapowiedziany jest przyjazd do Olkusza na kolonie letnie 80 dzieci polskich ze szkół średnich z Gdańska.

Jak już pisaliśmy, dzieci ulokowane zostaną w szkole powsz. nr. 1, na lipiec. Pierwsze organizacyjne posiedzenie komitetu opieki nad kolonją, odbędzie się w dniu 28 bm. Nie wątpimy, że komitet gwoli uprzyjemnienia pobytu maltretowanych dzieci polskich przez niemców postara się o różnego rodzaju rozrywki, jak zabawy, wycieczki do Ojcowa i pobliskie okolice, o urządzenie stałego radia, uruchomienie kina ect. Rzeczy dla dzieci, jak łóżka pościel, koce itp. nadejdą 26 bm.

(ol) Na kolonje letnie do Łękawy. Odbyło się zebranie koła prz. harc. z drużynowymi z Olkusza i Bolesławia, celem omówienia sprawy wyjazdu harcerzy na kolonje letnie do Łękawy. Po złożeniu sprawozdania przez drużynowych, omówieniu spraw finansowych, postanowiono wysłać do Łękawy 8 harcerzy (również na kursy) na koszt koła i 8 na koszt komendy chorągwi w Sosnowcu, z jednoczesnem zwróceniem się do tejże o wyasygnowanie na ten cel odpowiedniej sumy.

Wystawa prac uczenic szkoły zawodowej w Skałce. Z okazji zakończenia roku szkolnego w średniej szkole zawodowej żeńskiej w Skałce pod Olkuszem, odbył się w dniu 24 bm. uroczysty wieczór w domu ludowym w Bolesławiu, a oprócz tego zostanie otwarta wystawa prac uczenic. Wystawa potrwa do 29 bm. włącznie.

(o) Pożar w Szycach. Od sadzy w kominie spaliły się dwa domy w Szycach, gm. Kidów należące do Ludwiki i Katarzyny Kowalik. W akcji umiejscowienia pożaru brały udział straże z Szyc, Kidowa, Sierbowic i Sładczy. Straty wynoszą około 4 tys. złotych.

(ol) Echa pożaru w Porąbce. Dochodzenie policyjne wykryło, że pożar w zabudowaniach Katarzyny Zaręba w Zorąbce gm. Jangrot, powstał z podpalenia przez Pawła Pełkę i jego kochankę Brygidę Piechulską, złodziei bez stałego miejsca zamieszkania. — Przed pożarem zostali oni wypędzeni ze wsi, jako złodzieje, przez włościan, między którymi była również Zarębowa. —

Podpalacze są poszukiwani.

(ol) Pożar w Zarzeczu z podpalenia. Spalił się dom Franciszka Hajduły w Zarzeczu, gm. Jangrot z podpalenia przez chłopców Jana i Feliksa Majdów z Chrząstowic. — Są poszlaki, że chłopcy zostali namówieni do podpalenia przez ojca, który się sądzi z Hajdułą o grunt. Na gruncie stała właśnie chałupa poszkodowanego.

(o). Ujęcie sprawcy napadu pod Olkuszem. Został aresztowany Piotr Kocjan z Wiśliczki, gm. Rabsztyn pod zarzutem dokonania napadu przed dwoma tygodniami na handlarkę nabiałem Józefę Wilk ze Skały, — i zrabowania jej 104 złotych. — Poszkodowana poznała napastnika. — Kocjan jest kowalem na kopalni węgla »Kazimierz«, a oprócz tego jest właścicielem 7 morgowego gospodarstwa w Wiśliczce.

Sprawa defraudacji w warszaw. tow.

Henryk Ciosek skazany na 10 miesięcy więzienia.

W tych dniach przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadał Henryk Ciosok, urzędnik warsz. tow. kopalń węgla w Niemcach o defraudację.

W dniu 19 lutego 1928 r. Ciosek pobrał z kasy tow. na wypłatę robotników 14725 zł., które miał włożyć do kopert i przechować do dnia następnego w kasie. Ciosek rzeczywiście złożył koperty z pieniędzmi, lecz po przeliczeniu ich nazajutrz okazało się, że zawierają tylko 4350 zł., wypłacił zaś robotnikom 180 zł., brakowało więc 10195 zł.

Z temi pieniędzmi Ciosek wyjechał do Zakopanego. Po drodze z Krakowa wysłał do żony list, przesyłając jej 200, oraz wierzycielowi swemu L. Mazurowi 200 zł. Zakupił też sobie z tych pieniędzy 3 garnitury, palta, 4 pary trzewików, bieliznę, razem za 2.486 zł. 50 gr. i tak zaopatrzony w gotówkę i zapas garderoby Ciosek bawił się wesoło w Zakopanem w towarzystwie kobiet, wydając duże sumy na kolacje cukierni i...

Na kopalni spostrzeżono zaraz brak Cioska i pieniędzy. Zameldowano o tem policji, która w dniu 13 kwietnia 1928 r. w miłem i dobranem towarzystwie aresztowała Cioska w Zakopanem, ale pieniędzy ten już nie posiadał, bo zaledwie był przy 19 tu złotych.

Na rozprawie sądowej Ciosek przyznał się do przywłaszczenia 9375 zł. tłumacząc, że skłoniły go do tego czynu, którego teraz żałuje, ciągłe szykany ze strony zwierzchnika, oraz trudna sytuacja materjalna, pobierał bowiem b. małą pensję, a na utrzymaniu miał żonę i dziecko. Zabrał pieniądze i w wesołem towarzystwie w Zakopanem szukał zapomnienia o troskach codziennego życia. W ostatnim słowie prosił o łagodny wymiar kary.

Sąd okręgowy po zbadaniu świadków i wysłuchaniu obrońcy oskarżonego udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok skazujący Henryka Cioska na 10 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Cela więzienna.

92.

— Dziecko pozostanie w hotelu — rzekł ajent.

— Co pan mówisz? — wykrzyknęła Szramowata, blednąc.

— O! bezwątpienia zabawi się ona tutaj lepiej... a przytem...

— Mam więc zostawić córkę!

— Będą się nią tutaj opiekowali.

— Ależ to niepodobna! moje biedne dziecię! nie zgodzę się nigdy!

— Czy pani się lękasz, aby kto nie porwał dziecka?

Szramowata zadrżała, lecz znalazła jeszcze dość siły, aby się uśmiechnąć.

— Tak — odparła gorączkowo — tak, boję się, aby mi jej nie porwano... aby nie zginęła... Pojmujesz pan zapewne... może masz także dzieci.

— O! mam ich czworo... cały dzień biegają po wybrzeżach i nigdy im się nic nie przytrafiło. Ale my tu gawędzimy a ja muszę spełnić swój obowiązek.

Można sobie wyobrazić, co się działo w sercu nieszczęśliwej matki. Tysiące strasznych myśli przebiegało przez jej umysł, odchodziła prawie od przytomności. Widziała nieszczęście, zawieszone nad swą głową, a nie wiedziała, jak go zażegnać.

— Mój Boże! mój Boże! — szeptała prawie nieprzytomna — kto mi przyjdzie z pomocą...

Nie dokończyła.

Czyjaś ręka spoczęła na jej ramieniu; odwróciła się przestraszona.

Herminia stała przed nią i dawała jej znaki.

Zbliżyła się do niej.

— Czego chcesz pani odemnie? — spytała opryskliwie.

Stara poruszyła głową ze współczuciem.

— Uspokój się, moja kochanko — rzekła głosem łagodnym — nie trzeba tak rozpaczać... To nic nie pomoże, przestraszasz tylko małą.

Szramowata otarła oczy i zacisnęła ręce.

— Masz pani słuszność — odparła — lecz gdybyś wiedziała.

— Czy cię kto zmartwił?

— Gorzej jeszcze...

Stara nieznacznie zniżyła głos.

— Posłuchaj — rzekła — między kobietami łatwe porozumienie; jesteś bogatą, i jeżeli ci potrzeba pieniędzy...

— Dziękuję — wyszeptała. — Lecz tu nie chodzi o pieniądze...

— O cóż więc?

— Chcą mi porwać dziecko.

— Jakto?

— Ale, nie... w głowie mi się mąci... chcą, abym je tutaj zostawiła...

— Nie długo?

— Nie wiem... może na godzinę.

— I cóż?

— Oto boję się... lękam.

Stara uśmiechnęła się.

— Biedna i dobra matka... — rzekła — Ale to nierozsądnie takie sceny wyprawiać... Zastanów się, gdybyś się pani zgodziła natychmiast, byłabyś już tutaj powróciła.

Szramowata spojrzała na mówiącą.

— Radzisz mi więc, pani tutaj ją zostawić? — rzekła tłumiąc łkanie.

— O! bezwątpienia.

— I pod czyją opieką?

— Pod moją, jeżeli pani zechcesz; ręczę pani, że nie mogłabyś jej oddać w lepsze ręce.

Szramowata zamyśliła się i uspokoiła. Rzeczywiście za kilka minut będzie zapewne z powrotem i zastanie dziecko pod dobrą opieką. Wzięła więc Leonię w objęcia, ucałowała ją kilkakrotnie, jak gdyby po raz ostatni, oddała ją nieznajomej i, zwracając się do dwuch oczekujących na nią ludzi:

— Chodźmy, panowie, chodźmy — rzekła tonem drżącym — przez litość, błagam was, nie traćmy ani chwili.

I oddaliła się, nie śmiąc spojrzeć po za siebie.

Mała Leonia płakała trochę, widząc odchodzącą matkę, lecz nieznajoma obiecała jej, że natychmiast zaprowadzi ją na brzeg morza i dziewczynka się uspokoiła.

Rzeczywiście w godzinę później Hermina wyszła z hotelu, trzymając za rękę dziewczynkę i skierowała się ku przystani.

Tymczasem powóz unoszący, Szramowatą pomknął szybko i w pół godziny dopiero zatrzymał się przed jakimś budynkiem. W przedpokoju jednak musiała czekać jeszcze blisko kwadrans, aż ją nareszcie wprowadzono do ciemnej sali, gdzie czekał na nią urzędnik, z twarzą poważną i surową, który zobaczywszy ją, podniósł głowę i powitał grzecznym ukłonem.

— Pani jesteś panią Dufrensnay? — zapytał łagodnie.

— Tak panie — odpowiedziała Szramowata.

— Wyjechałaś pani wczoraj z Paryża wieczornym pociągiem o dziesiątej, a przybyłaś do Hawru dziś rano o siódmej?

— Tak.

— Doskonale... Masz pani paszport?

c. d. n.

Smierć na posterunku.

Zamordowanie gajowego w lesie pod Tuczną Babą.

W lasach ząbkowickich w pobliżu miejscowości Tuczna Baba dokonano w sobotę około godziny 11 wieczorem ohydnego morderstwa na osobie Józefa Graczyka, gajowego w lasach państwowych.

Morderstwa dokonano wystrzałem rewolwerowym w głowę, oraz ofierze zadano cios nożem w czaszkę.

Sp. Graczyk jest ofiarą swego sumiennie wypełnionego obowiązku.

Kilka tygodni temu paru osobników z pośród miejscowych mętów społecznych dzięki Graczykowi oddano pod sąd za kradzież drzewa w lasach państwowych.

Istnieje więc uzasadnione przypuszczenie, że zamordowanie Graczyka jest aktem zemsty ze strony złodziei.

Na miejsce morderstwa przybyły władze policyjne i wszczęły energiczne dochodzenie.

S. p. Józef Graczyk liczył lat 48. Osierocił żonę i czworo dzieci.

Oszust w roli agenta policji.

W sobotę ubiegłą wieczorem do mieszkania p. Banacha gdy domownicy spali, zaczął ktoś energicznie pukać. Zona pana Banacha spytała się: »Kto tam», a gdy otrzymała odpowiedź, że policja, otworzyła drzwi i wpuściła do mieszkania jakiegoś jegomościa, który przedstawił się jako ajent tajnej policji. Osobnik ten zakomunikował p. Banahowej, że mąż jej z polecenia p. prokuratora ma być przetransportowany z Będzina do więzienia w Warszawie i prosi, aby żona wydała nowy garnitur, bieliznę i trochę pieniędzy, przyczem zaznaczył, że mąż nie życząc sobie uskutecznić tych spraw przez policję mundurową, prosi go, aby przyniósł te rzeczy, jak również, aby i pani Banachowa wydała je prędko, gdyż «agentowi« śpieszy się bardzo.

Nie podejrzewając podstępu, p. Banachowa wydała ubranie, dwie zmiany bielizny i 10 zł., poczem «agent tajnej policji» wyszedł z rzeczami.

P. Banachowa widocznie pragnęła zobaczyć męża przed wyjazdem do Warszawy, gdyż prędko ubrała się i zgłosiła w urzędzie śledczym, przedstawiając sprawę.

Jakież było jej żdziwienie, kiedy się dowiedziała, że nikt do niej nie był posyłany i że mąż znajduje się nadal w Będzinie, a o transportowaniu do Warszawy nikt nic nie wie. Okazało się, że ów «agent tajnej policji« był zwycyajnym uszustem, który znał sytuację i w ten sposób wyłudził rzeczy od p. Banachowej.

Wszyscy obywatele winni wiedzieć, że każdy funkcjonarjusz państwowy posiada legitymację, i o ile zgłasza się do kogo, ten ma prawo żądać okazania legitymacji, co każdy z funkcjonarjuszów uskuteczni. Nie posiadających legitymacji, należy oddawać w ręce policji.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 25.6.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.49
Paryż 35.06
Wiedeń 125.55
Praga 26.41 3/4
Szwajcarja 171.88
Holandja 359.35
Dol. War. pr. obr. 8.89
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 80.00—81.75
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 25.6.

Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 181.00—182.50—180.50
Bank spół. zarobk. 83,00
Kijewski 84.00
El. Dąbrowa 78.00
Siła i Swiatło 145.—
Wysoka 184.00
Węgiel 98,00—96.50
Nobel 32.00
Lilpop 36.50
Ostrowiecki serja B 106.00
Pocisk 9.75
Rudzki 47.50
Starachowice. 56.50
Zawiercie 28.00
Borkowski 15.00—14.75
Tendencja: słaba

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 25.6.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej są bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Na dogodne raty zegary, budziki, radja gramofony i wiele innych. Sprowadza Augustyn Stypa, Sosnowiec, Ludwika 1.

Place między stacjami Błeszno-Handike w miejscowości Dąbie blisko Rakowa i Częstochowianki. Doskonała komunikacja szosowa. Wiadomość na Dąbiu u Janoty.

Koniecpol pod Częstochową, posesja przy stacji kolejowej i mieście, dom w ogrodzie duży, wolny, zabudowania gospodarcze, 4-ry morgi gruntu ogrodowego, zaraz do sprzedania. Wiadomość Koniecpol, Apteka.

Od 25 groszy sztuka najtańsze i najlepsze kafle po cenie fabrycznej sprzedaje Chrześcijańska fabryka kafli Częstochowa, ul. Złota nr. 162 (Zawodzie) — J. Gryz i W. Nowicki.

Posady i prace.

Drogistowskiego pomocnika poszukuje do samodzielnej pracy. Skład apteczny L. Winogron, Dąbrowa Górnicza.

Potrzebny subjekt fryzjerski. L. Kaufman Sosnowiec, Florjańska 28.

Różne.

Rauk Aleksander zgubił dowód osobisty Nr. 37383 wydany przez PKP. dyr. Warszawskiej.

Za maturę i dobre świadectwa, precyzyjne zegarki, pierścionki, oraz gustowne wartościowe podarki poleca najtaniej magazyn jubilerski Izaak Goldkorn Sosnowiec, Modrzejowska 4 róg Warszawskiej, tel. 3-41.

Salomea Orbachówna zgubiła świadectwo wydane przez szkołę Jadwigi Krzymowskiej w Będzinie. Zwrócić Małachowskiego 12.

Barański Czesław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Będzinie.

Izrael Rozenblum zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Będzinie.

Icek Jochcne Mentlik zgubił kartę rejestracyjną (rocznik 1908, l. 93) wydaną przez magistrat m. Chmielnika. Proszę o zwrot do „Expresu Zagłębia".

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94